



Dariusz Juruś

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

ORCID: 0000-0002-2108-9361

e-mail: [dariusz.jurus@uj.edu.pl](mailto:dariusz.jurus@uj.edu.pl)

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RF.2022.032>

## Jednostka przeciw państwu

### Wstęp

W przeciwieństwie do europejskiego, kolektywistycznego anarchizmu XIX- i XX-wieczny amerykański anarchizm miał indywidualistyczny charakter i pod tym względem nawiązywał do XVII-wiecznej indywidualistycznej tradycji klasycznego liberalizmu Johna Locke'a.

Za pierwszego amerykańskiego anarchoindywidualistę uważa się Josiaha Warrena, który odrzucając kolektywizm założonej przez Roberta Owena Nowej Harmonii, opuścił ją w 1827 roku ze słowami: „Okazało się, że pokonało nas naturalne i przyrodzone prawo różnorodności. [...] Nasze «zjednoczone interesy» prowadziły wojnę z indywidualnością osób i warunków oraz instynktem samozachowawczym”<sup>1</sup>. Warren widział harmonię nie we wspólnocie interesów, lecz we wspólnocie wolności. Pisał: „Wolność różnienia się nie czyni nas różnymi, lecz przeciwnie, jest wspólną podstawą, na której wszyscy mogą się spotkać, szczególnie, w którym uczucia wszystkich mogą się zbiec, i pierwszym

---

<sup>1</sup> Josiah Warren, [bez tytułu], *Periodical Letter*, vol. 1, 1856, 55–56, za: Stefan Sękowski, *W walce z wujem Samem. Anarchoindywidualizm w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1827–1939* (Warszawa: Biblioteka Wolności, 2010), 42.

prawdziwym krokiem ku społecznej harmonii”<sup>2</sup>. Wolność stanowiła dla Warrena osnowę społeczeństwa i podstawę suwerenności jednostki. Największym zagrożeniem dla suwerenności jednostki było według niego państwo.

Mimo że rządzący mieli cały świat pod swoją kontrolą przez tysiąclecia, doprowadzili go do gorszego stanu niż ten, w jakim go zastali, niezależnie od rozwoju mechanizacji, podziału pracy i innych elementów cywilizacji, które go wspierały. Z drugiej strony, pod słusznym pretekstem *chronienia osoby i własności*, siali masowe zniszczenie, głód i nieszczęście w każdej formie, w każdym zakątku świata, gdzie inaczej panowałyby pokój i bezpieczeństwo. Przelali więcej krwi, dokonali większej ilości morderstw, tortur i innych przerażających przestępstw w walkach między sobą o *przywilej rządzenia*, niż społeczeństwo mogłoby ucierpieć przy całkowitym braku jakichkolwiek rządów! Nikt, kto zna historię rządów i działanie prawa stanowionego, nie może uważać siebie i swojej własności za bezpieczną pod żadną formą rządów ani pod żadnym systemem prawnym<sup>3</sup>.

Dlatego też Warren opowiadał się konsekwentnie za zniesieniem instytucji państwa, podkreślając, że jednostka powinna być jedynie członkiem ciała, jakim jest rodzina ludzka<sup>4</sup>.

## 1. Lysander Spooner (1808–1887)

Najwybitniejszym XIX-wiecznym kontynuatorem myśli Warrena był Lysander Spooner<sup>5</sup>, który podobnie jak Warren opowiadał się za wolnością jednostki i w państwie widział największe dla niej zagrożenie.

---

<sup>2</sup> Josiah Warren, *Equitable Commerce. A New Development of Principles as Substitutes for Laws and Governments, for the Harmonies Adjustment and Regulation of the Pecuniary, Intellectual and Moral Intercourse of Mankind Proposed as Elements of New Society* (New York, 1967), x, za: Sękowski, *W walce z wujem Samem*, 44.

<sup>3</sup> Tamże, 50, za: Sękowski, *W walce z wujem Samem*, 45. Kursywa w oryginale.

<sup>4</sup> Tamże, 54, za: Sękowski, *W walce z wujem Samem*, 46.

<sup>5</sup> Spooner był nie tylko wybitnym prawnikiem, myślicielem i abolicjonistą, lecz także przedsiębiorcą wcielającym w życie swoje anarchistyczne wizje społeczeństwa. W 1844 roku – chcąc sprawdzić, jak działa w praktyce konstytucyjne prawo wolnej konkurencji w zakresie świadczenia usług pocztowych – założył American Letter Mail Company, która dostarczała listy między Nowym Jorkiem, Filadelfią, Baltimore i Bostonem. Spooner uważał, że poczta powinna być dostarczana tylko tam, gdzie się to opłaca. W 1845 roku zmusił Kongres do obniżenia cen na usługi pocztowe i zażądał rekompensaty za swoje straty. W tekście *The Unconstitutionality of the Laws of Congress Prohibiting Private Mails* (1844) argumentował, że zapis w konstytucji mówiący o tym, iż Kongres ma

Punktem wyjścia rozważań Spoonera była doktryna prawa naturalnego (*natural law*). To prawo obowiązuje zawsze i wszędzie i jest dostępne dla ludzkiego rozumu. Pewne rzeczy są dobre z natury, a inne złe. W ramach tego systemu występują prawa naturalne, z nich z kolei wywodzi się naturalna sprawiedliwość, która ze względu na swoją niezmienność przypomina prawdy matematyczne.

Jeśli sprawiedliwość jest prawem naturalnym, jest więc prawem niezmiennym, i jako taka nie może zostać zmieniona – przez żadną podrzędną siłę w stosunku do tej, która ją ustanowiła – tak jak nie może zostać zmienione prawo grawitacji czy zasady matematyki, czy każde inne prawo bądź zasada naturalna; a wszelkie wysiłki i założenia ze strony jakiegoś człowieka lub grupy ludzi – czy nazywają siebie rządem, czy czymkolwiek innym – aby ustanowić w miejsce sprawiedliwości ich własne zasady wedle ich woli czy dla ich przyjemności, mające obowiązywać wszystkich ludzi, są tak samo absurdalne i tyrańskie, jakimi byłyby wysiłki ustanowienia własnych zasad w stosunku do praw fizyki, myślenia czy moralności<sup>6</sup>.

Prawa naturalne to dla Spoonera m.in. prawo do pracy, do zawierania kontraktów, równego traktowania, suwerenności, posiadania własności czy szczęścia. Prawa naturalne są ufundowane w naturze człowieka i nie są kwestią arbitralnej woli czy władzy. Spooner utrzymywał, że prawa tworzone przez prawodawców „nie mają ani posmaku autorytetu, ani obowiązku”<sup>7</sup>. Nie mają oni bowiem legitymacji do tworzenia prawa, gdyż nie są niczym więcej niż zbiorem jednostek, a te z natury posiadają prawa. Gdyby jednostki nie były wyposażone w prawa naturalne, nie posiadałyby żadnych praw, gdyż żadna władza nie posiada uprawnień do stanowienia prawa. „Naturalne prawa człowieka – pisał

---

prawo tworzyć poczty i drogi pocztowe, oznacza jedynie, że Kongres może to czynić, a nie – że wyłącznie Kongres może to czynić. Spooner twierdził, że Kongres może tworzyć urzędy pocztowe, nie zabraniając jednocześnie innym czynienia tego samego. Utrzymywał, że Kongres swoim zakazem gwałci naturalne prawo każdej jednostki do świadczenia usług innym. Steve J. Shone, *Lysander Spooner: American Anarchist* (Lexington Books, 2010), 6. Jak pisał: „Uprawnienie przyznane Kongresowi w sprawie poczty jest, zarówno w swoich założeniach, jak i w swojej naturze, dodatkowe, a nie destrukcyjne, w stosunku do istniejących praw stanów i naturalnego prawa ludu”. Lysander Spooner, *The Unconstitutionality of the Laws of Congress Prohibiting Private Mails* (1844, 7), za: Shone, *Lysander Spooner: American Anarchist*, 8.

<sup>6</sup> Lysander Spooner, *The Natural Law*, rozdz. II, sek. I, dostęp 18.02.2022, <https://oll.libertyfund.org/page/oll-reader-71>.

<sup>7</sup> Lysander Spooner, *The Collected Works of Lysander Spooner*, 6 vols, red. Charles Shively (Weston, Mass.: M and S Press, 1971), 3, za: Shone, *Lysander Spooner: American Anarchist*, 5.

Spooner – są jego własnymi, przeciwko nawet całemu światu: jakiegokolwiek ograniczenie tego prawa to zbrodnia, bez względu na to, czy dokonana została przez jednego człowieka, czy przez miliony; czy przez jednego nazywającego siebie bandytą [...], czy przez miliony nazywające siebie rządem”<sup>8</sup>. Twierdził także: „Nie mogę przekazać innemu człowiekowi żadnego prawa do ustanawiania praw – to znaczy praw wymyślonych przez niego – i zmuszać mnie do ich przestrzegania. Taka umowa z mojej strony byłaby umową rozstania się z moją naturalną wolnością; oddać się lub sprzedać jemu jako niewolnik. Taka umowa byłaby umową absurdalną i nieważną, całkowicie pozbawioną wszelkich zobowiązań prawnych i moralnych”<sup>9</sup>.

Zdaniem Spoonera prawo stworzone przez człowieka istnieje więc po to, aby klasa rządząca mogła rabować i ujarzmić wszystkich innych. Ma na celu przynoszenie korzyści „bandom rabusiów”, którzy „ograbili i zniewolili” swoich bliźnich, i z konieczności staje się przeszkodą w osiągnięciu systemu opartego na naturalnej sprawiedliwości.

Spooner krytykował system, który chce podzielić społeczeństwo na antagonistyczne kasty, w którym rządy odmawiają biednym ludziom dostępu do kapitału, będącego dla nich szansą na samozatrudnienie. Wiele osób, którym odmówiono dostępu do pieniędzy na mocy okrutnych praw lichwiarskich wprowadzonych przez bandyckie rządy, nie ma innego wyboru, jak tylko sprzedać swoją pracę komuś innemu, co jest, jak zauważył Spooner, znacznie większym wyzyskiem. Jeśli dostęp do kapitału jest ograniczony, to ci, którzy go mają, są w uprzywilejowanej sytuacji<sup>10</sup>. Spooner, co charakterystyczne dla anarchistycznych indywidualistów, również tych XX-wiecznych, widział zagrożenie dla jednostkowej wolności nie tylko w samej instytucji państwa, lecz także w sojuszu wielkiego biznesu i władzy. Pisał:

Rothschildowie i ta grupa pożyczkodawców, których są reprezentantami i przedstawicielami – ludzi, którzy nigdy nie zdobyliby się na pożyczanie szylinga swoim najbliższym sąsiadom na rzecz szczerego przedsięwzięcia, chyba że pod sporym zabezpieczeniem i na najwyższy procent – są gotowi zawsze pożyczać nieograniczone sumy pieniędzy tym rabusiom i morder-

---

<sup>8</sup> Lysander Spooner, *Nie zdrada*, przeł. Stefan Sękowski (Lublin–Warszawa: Wydawnictwo Prohibita, 2008), 17.

<sup>9</sup> Lysander Spooner, *A Letter to Grover Cleveland, on His False Inaugural Address, the Usurpations and Crimes of Lawmakers and Judges, and the Consequent Poverty, Ignorance, and Servitude of the People*, 1886, dostęp 18.02.2022, <https://oll.libertyfund.org/title/spooner-a-letter-to-grover-cleveland-1886>.

<sup>10</sup> Shone, *Lysander Spooner: American Anarchist*, 20.

com, którzy zwą siebie rządami, które chcą wydać je na zastrzelenie tych, którzy nie zgadzają się milcząco na rabunek i niewolę<sup>11</sup>.

Dalej zaś dodawał:

Ci lichwiarze, jak Rothschildowie, śmieją się po cichu i mówią do siebie: te podle kreatury, które nazywają siebie imperatorami, królami, wysokościami, jasnie oświeconymi i wielmożnymi książętami, [...] ci wszyscy niegodziwcy i uzurpatorzy wiedzą, że to my ich tworzymy i ich używamy, że dzięki nam żyją, poruszają się i istnieją, że ceną za ich pozycję jest to, że przejmują na siebie wszelki trud, niebezpieczeństwo i odium wszystkich przestępstw, których dokonują dla naszego zysku, oraz że w chwili, gdy odmówią dokonania jakiegokolwiek przestępstwa, którego od nich będziemy wymagać, lub zapłacenia nam takiej części łupu z ich rabunków, jakiego żądamy, obalimy ich, odrzemy z błyskotek i wyślemy w świat żebraków lub oddamy na zemstę tych, których niewolili<sup>12</sup>.

Spooner był przekonany, że przestępstwa nie są wynikiem złej natury człowieka, gdyż ta jest dobra, lecz warunków społecznych wymuszających działania przestępcze. Miał tu na myśli działania rządu, który uniemożliwia ludziom zachowanie tego, co zarobili, oraz blokuje dostęp do kapitału. Rozwiązaniem problemu biedy miało być samozatrudnienie, a nie praca najemna, kojarząca się z podległością i ubóstwem. Bycie samozatrudnionym oznaczało dla Spoonera dostęp do wypracowanego kapitału i możliwość otrzymania kredytu. Dlatego też sprzeciwiał się monopolowi państwa i jego sprzymierzeńców na druk pieniądza. Opowiadał się za prawem jednostek do emisji pieniądza. Uważał rząd jedynie za narzędzie w rękach banków i firm, które tłamszą zwykłych ludzi i ich ekonomiczne aspiracje.

---

<sup>11</sup> Spooner, *Nie zdrada*, 80–81.

<sup>12</sup> Tamże, 83–84. Ten sam mechanizm występował, zdaniem Spoonera, w przypadku wojny secesyjnej. Jedyłą motywacją przedsiębiorców z Północy, finansujących wojnę z Południem, była chęć podporządkowania sobie buntującego się przed płaceniem danin Południa, a nie wyzwolenie niewolników. Tamże, 85–87. Chociaż sympatie Spoonera dotyczyły głównie klasy robotniczej, a nie bogatych, nie dał się poprowadzić do doktrynerskiej obrony robotników w celu poparcia ogólnego programu zrównania praw własności. Nie był w żadnym razie ekonomicznym komunistą. Spooner nie potępiał prywatnej własności jako takiej, lecz przeciwstawiał się niesprawiedliwości wyrządzonej przez rząd, kiedy ten ingerował w naturalne prawa ekonomii. Shone, *Lysander Spooner: American Anarchist*, ix.

W esejach zatytułowanych *No Treason*<sup>13</sup>, napisanych już po zniesieniu niewolnictwa (1865, 13. poprawka), Spooner argumentował, że konstytucja USA dotyczy nie więcej niż jedynie 200 tys. obywateli (białych mężczyzn posiadających odpowiedni majątek), a więc 1 na 20, i nie jest wiążąca dla żadnego Amerykanina.

Spooner twierdził, że władza nie może być oparta na sile i większości, lecz na zgodzie. Zgoda musi być jednak powszechna (każdy ją musi wyrazić) i bezpośrednia, a nie jedynie zakładana (jeśli jest tylko zakładana, to jednostka nie łamie żadnej obietnicy, nie podtrzymując tej zgody). Dlatego też, zdaniem Spoonera, większość nigdy nie ma prawa rządzić mniejszością, pozbawiając tę ostatnią przysługujących jej uprawnień. W rzeczywistości to mniejszość, która „swoją wielką siłę czerpie z ogromnego majątku, sprawności intelektualnej i umiejętności zorganizowanego działania”<sup>14</sup>, rządzi większością.

Istnienie rządów – twierdził Spooner – jest usprawiedliwione jedynie wtedy, gdy opiera się na zgodzie. Taka zgoda z kolei musi być oddzielna i indywidualna. „Wyraźnie widać więc, że ta indywidualna zgoda jest konieczna, by zaistniała idea zdrady; jeśli człowiek nigdy nie zgodził się na popieranie rządu, to nie jest wiarołomny, jeśli odmawia mu poparcia. A jeśli wypowiada mu wojnę, to czyni to otwarcie jako wróg, nie zaś jako zdrajca, oszust lub fałszywy przyjaciel”<sup>15</sup>. Zdrada, zdaniem Spoonera, implikuje oszustwo i wiarołomstwo, z czym w przypadku odrzucenia postanowień konstytucji nie mamy do czynienia. Czym innym jest bowiem bycie wrogiem, a czym innym bycie zdrajcą. Według Spoonera wolne jednostki są raczej wrogami państwa niż zdrajcami<sup>16</sup>.

Państwo, zdaniem Spoonera, nie może być ufundowane na umowie społecznej, gdyż wolność jest czymś osobistym i niezbywalnym i nie może być poświęcona w imię czegokolwiek. Nie można więc delegować wolności do rządu. Wszystkie rządy, czy to monarchie, arystokracje, czy też demokracje, gwałcą naturalne prawo jednostki do wolności. „Wszystkie rządy, łącznie z tymi najlepszymi na Ziemi w innych kwestiach, są bezsprzecznie tyraniami względem tej grupy ludzi – bez względu na to, czy małej, czy dużej – która jest zmuszona do wspierania ich wbrew swojej woli”<sup>17</sup>.

---

<sup>13</sup> Eseje I, II zostały napisane w 1867, a VI w 1870 roku.

<sup>14</sup> Spooner, *Nie zdrada*, 17.

<sup>15</sup> Tamże, 21.

<sup>16</sup> Spooner, podążając za myślą Locke’a, a nie Hobbesa, dopuszcza możliwość rewolucji czy przewrotu w sytuacji, gdy suweren staje się tyranem.

<sup>17</sup> Spooner, *Nie zdrada*, 35.

Spooner twierdził, że ktoś, kto nikomu nie przysięgał, nie może być zdrajcą: „Jako że nie przysięgają wierności, nie są wiarołomni”<sup>18</sup>. I dalej pisał: „Jest także niemożliwe, by ktoś winien był zdrady, był r z e c z y - w i s t y m zdrajcą, jeśli, jako jednostka, nie ślubował w jakikolwiek sposób dobrowolnie wierności rządowi”<sup>19</sup>.

Konstytucja amerykańska opiera się, zdaniem Spoonera, na domniemanej zgodzie wszystkich mieszkańców na postanowienia w niej zawarte. Taka zgoda nie może być jednak podstawą żadnego zobowiązania. Równie dobrze bowiem, pisał Spooner, można by zakładać domniemaną zgodę ofiary na bycie ograbioną, zgwałconą czy zabita<sup>20</sup>. Spooner kwestionował jednak powszechność owej umowy, wskazując, że „kobiety, dzieci i oczywiście czarni nie byli pytani o zgodę. Dodatkowo w prawie wszystkich Stanach istniał cenzus majątkowy, który pozbawiał prawdopodobnie połowę, dwie trzecie, a być może nawet trzy czwarte białych mężczyzn prawa do głosowania. [...] Co więcej, ci, którzy na początku zgodzili się na Konstytucję, nie mogli wiązać nią nikogo, kto przyszedłby po nich”<sup>21</sup>. W związku z tym: „Každy człowiek oraz dowolna liczba ludzi miała prawo do rezygnacji w każdym czasie z dalszego wspierania rządu i nikt nie mógł zgodnie z prawem odmówić im prawa do wystąpienia”<sup>22</sup>. Taka niezgoda wiązała się bezpośrednio z prawem do secesji. Konstytucja, nie będąc aktem dobrowolnej zgody ówczesnie żyjących, nie może, zdaniem Spoonera, zobowiązywać także potomnych do jej przestrzegania i zmusić ich do życia według jej postanowień<sup>23</sup>.

Spooner podkreślał, że jedyną bronią tych, którzy dostali się pod panowanie państwa, nie wyrażając na to bezpośredniej zgody, jest głosowanie. Nie jest to jednak działanie dobrowolne, gdyż jak pisał, głosowanie „jest jak pocisk”, czyli to jedyna szansa na samoobronę. Zdaniem Spoonera argument mówiący, że akt głosowania (opowiedzenia się) za konstytucją oznacza podporządkowanie się jej postanowieniom, nie jest trafny. Akt głosowania nie dotyczy bowiem wszystkich, gdyż większość społeczeństwa nie jest uprawniona do głosowania, a ci, którzy są, głosują tylko w nielicznym procencie. Poza tym akt ten, twierdził Spooner, nie

---

<sup>18</sup> Tamże, 23.

<sup>19</sup> Tamże, 34.

<sup>20</sup> Tamże, 37.

<sup>21</sup> Tamże, 26.

<sup>22</sup> Tamże, 27.

<sup>23</sup> Tamże, 42.

jest dobrowolny, a ponieważ ma charakter tajny, nie jest możliwe stwierdzenie, kto w wyborach popiera konstytucję, a kto jej nie popiera<sup>24</sup>.

Podobnie ma się sprawa z obowiązkowym płaceniem podatków, których nie można uznać za fakt legitymizacji konstytucji. Podatki są bowiem płacone pod przymusem, a rząd zachowuje się jak rabuś, który przykłada obywatelom pistolet do głowy i mówi: „pieniądze albo życie”<sup>25</sup>. Spooner, porównując rząd do rabusia, stawiał tego ostatniego wyżej pod względem moralnym, pisząc, że nie jest on, w przeciwieństwie do rządu, „na tyle bezczelny, by chcieć być uważanym za «ochroniarza»”. Jeśli już „zabierze ci pieniądze, pozostawi cię w spokoju”, nie nakáže ci „kłaniania się mu i służenia” i „nie chce, prócz okradania ciebie, uczynić ciebie ofiarą losu lub niewolnikiem”<sup>26</sup>. Podatnik nie wie ponadto, kto jest rządem, a co za tym idzie – nie wie, z kim podpisał ewentualną umowę dotyczącą płacenia podatków.

Zdaniem Spoonera zatem głosowanie, ani płacenie podatków nie dowodzą zgody wyrażonej przez obywateli na podporządkowanie się konstytucji<sup>27</sup>. Ogólną zasadą zarówno prawa, jak i rozsądku – utrzymywał Spooner – jest to, że nikt, kto nie podpisał niczego, nie jest zobowiązany do przestrzegania postanowień żadnego dokumentu. Rządzący na mocy konstytucji sprawują absolutną i nieodpowiedzialną przed nikim władzę; oznacza to, że mieszkańcy są traktowani jak niewolnicy, którzy głosując, raz na jakiś czas mogą wybrać sobie pana, a rząd jest ich właścicielem, choć przedstawia się jako sługa czy reprezentant<sup>28</sup>. W opinii Spoonera żadna grupa osób nie może upoważnić kogokolwiek do działania w jej imieniu w celu szkodenia komuś innemu. Tak jednak działa rząd, który tym samym staje się rabusiem i mordercą<sup>29</sup>. Wszelkie przysięgi, które składają członkowie owego rządu czy w szczególności Kongresu, nie są zobowiązujące, gdyż – zdaniem Spoonera – nie są złożone komukolwiek<sup>30</sup>. Spooner uważał, że umowy mogą być zawierane między konkretnymi jednostkami, a nie jednostkami i takimi bytami jak państwa czy narody, które według Spoonera są jedynie „mitami”<sup>31</sup>.

---

<sup>24</sup> Tamże, 44–48. Wybory nie są także zobowiązujące dla osoby wybranej, która nie może zobowiązać się do niczego wobec nieznanych osób, o których wie jedynie, że głosowały.

<sup>25</sup> Tamże, 49.

<sup>26</sup> Tamże, 50.

<sup>27</sup> Tamże, 54.

<sup>28</sup> Tamże, 59.

<sup>29</sup> Tamże, 63, 64, 65, 67, 71, 72.

<sup>30</sup> Tamże, 68.

<sup>31</sup> Tamże, 76.



Indywidualistyczny anarchizm łączy się u Spoonera z wrażliwością na problemy najbiedniejszych – tych, którzy w wyniku działania państwa nie są właścicielami samych siebie. Anarchizm Spoonera ma egalitarny charakter i jest dowodem na to, że obrona praw robotników nie musi się wiązać, jak chcieli w tym samym czasie zwolennicy Marksa, z anihilacją własności prywatnej. Znamienne jest pytanie zadane przez Steve'a J. Shone'a: czy Lysander Spooner był anarchistą, czy libertarianinem? I odpowiedź, że współcześni wyznawcy obu ideologii z dumą zaliczają go w poczet swoich prekursorów. Nie jest to zaskakujące, podkreśla Shone, ponieważ jako amerykański anarchista Spooner jest po części lewicowcem, a po części libertarianinem, i z pewnością za jego dużą zasługę należy uznać to, że oba obozy mogą znaleźć wiele wspólnego w jego ideach<sup>32</sup>. Symptomatyczne, że Shone nie traktuje lewicowości jako immanentnej cechy libertarianizmu, łącząc go, jak się zdaje, z prawicą. Taki też charakter przybiera XX-wieczny libertarianizm, m.in. w koncepcjach Alberta Jaya Nocka i Murraya N. Rothbarda.

## 2. Albert Jay Nock (1870–1945)

Punktem wyjścia rozważań Nocka jest relacja między władzą państwową a społeczeństwem. Dostrzegł on proces poszerzania władzy państwowej kosztem władzy społeczeństwa<sup>33</sup>. Cele państwa i cele społeczeństwa są jednak przeciwstawne<sup>34</sup>. Nock, podążając za indywidualistyczną myślą Spoonera, utrzymywał, że państwo nie ma żadnej legitymizowanej władzy nad społeczeństwem, gdyż jednostki nie sędowały na nie żadnych uprawnień. Proces zawłaszczania władzy społeczeństwa przez państwo powoduje między innymi, że zanika naturalna dobroczynność wśród ludzi uświadamiających sobie, że państwo opiekuńcze przejmuje opiekę nad swoimi, w szczególności najbiedniejszymi, obywatelami<sup>35</sup>. Państwo, jak twierdził Nock, powołując się na słowa Jamesa Madisonsa, „przekształca każdy nieprzewidziany wypadek w źródło siły”<sup>36</sup>. Jak pisał odwołujący się do Nocka Murray Rothbard,

---

<sup>32</sup> Shone, *Lysander Spooner: American Anarchist*, ix.

<sup>33</sup> Albert Jay Nock, *Państwo – nasz wróg*, przeł. Leszek S. Kołek (Lublin–Rzeszów: Instytut Liberalno-Konserwatywny, Wydawnictwo Prestige, 2005), 11.

<sup>34</sup> Tamże, 23.

<sup>35</sup> Tamże, 14.

<sup>36</sup> Tamże, 16.

władza społeczna to władza człowieka nad naturą, podczas gdy władza państwowa oznacza panowanie człowieka nad człowiekiem<sup>37</sup>.

Nock wskazywał na trzy elementy świadczące o rosnącej roli państwa kosztem społeczeństwa; po pierwsze – centralizacja władzy; po drugie – biurokratyzacja; po trzecie – uczynienie z ubóstwa i żebractwa trwałego kapitału politycznego<sup>38</sup>. Wydaje się, że na szczególną uwagę zasługuje ostatni z tych elementów, który ukazuje, w jaki sposób państwo opiekuńcze uzależnia od siebie swoich obywateli, ograniczając tym samym ich wolność. Odwołując się do polityki Roosevelta, Nock zauważał:

Na przykład niedługo będziemy niewątpliwie świadkami powstania wielkiej grupy nacisku, składającej się z politycznie zorganizowanej biedoty i żebractwa, która to grupa będzie subsydiowana w sposób raczej pośredni niż bezpośredni, ponieważ budżet nie może zbyt długo dotrzymać kroku krótkowzrocznej skłonności mas do plądrowania własnego skarbu państwa<sup>39</sup>.

---

<sup>37</sup> Murray N. Rothbard, „Anatomia państwa”, w: Murray N. Rothbard, *Egalitaryzm jako bunt przeciw ludzkiej naturze*, przeł. Krzysztof Węgrzecki (Warszawa: Fijorr Publishing, 2010), 132–133.

<sup>38</sup> Nock, *Państwo – nasz wróg*, 18–19. Lyndon B. Johnson, trzydziesty szósty prezydent Stanów Zjednoczonych, przeszedł do historii jako twórca programu Wielkiego Społeczeństwa. Program ten, mający być kontynuacją reform Kennedy’ego („dawać wędkę zamiast ryby”), przekształcił się w rozległy system państwa opiekuńczego. Wydawało się, że ogromne wydatki – finansowane z podatków – ponoszone na walkę z ubóstwem przyniosą oczekiwany rezultat. Tak się jednak – co oczywiście było do przewidzenia – nie stało. Wprawdzie za kadencji Johnsona nastąpił spadek ubóstwa z 18% do 13%, lecz nie miał on związku z wydatkami państwa na ten cel. Liczebność grupy uznanej oficjalnie za ubogą zmniejszyła się bowiem w latach 1950–1968 o około 17%, z czego 5% przypadało na okres rządów Johnsona. W latach 1950–1964 nie było jednak tak ogromnych sum na pomoc społeczną, a nastąpił 12% spadek ubóstwa. Charles Murray, *Bez korzeni*, przeł. Paweł Kwiatkowski (Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2001), 100. Mimo ogromnych wydatków poziom ubóstwa pozostał niezmienny. W 1990 roku w USA ubóstwo szacowano na 13,5% (przy wydatkach 614 mld), a więc nieco więcej niż w czasie ostatniego roku kadencji Johnsona (wydatki wynosiły 224 mld) (tamże, 22). W 1968 roku, kiedy zakończyła się kadencja Johnsona, 13% ludności USA stanowili biedni (tamże, 34). Od 1965 roku, czyli od czasu wypowiedzenia wojny biedzie, do 1996 wydano w USA 5,4 biliona dolarów, tj. o 70% więcej, niż kosztowała druga wojna światowa (albo majątek wszystkich spółek wymienionych w miesięczniku „Fortune” i cała ziemia uprawna USA). Richard Pipes, *Własność a wolność*, przeł. Lech Niedzielski (Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza SA, 2000), 415.

<sup>39</sup> Nock, *Państwo – nasz wróg*, 21.

Nock odróżniał rząd od państwa, wskazując, że formy rządów istnieją w prymitywnych społeczeństwach i nie mają nic wspólnego z instytucją państwa<sup>40</sup>. Rząd – jak podkreślał Nock – jest „czysto społeczną instytucją”<sup>41</sup>. Istotą rządu jest pokojowe istnienie, podczas gdy istotę państwa stanowi wyzysk.

Rząd – pisał Nock – oparty na koncepcji praw naturalnych, chroni te prawa jednostek poprzez interwencje ściśle negatywne, czyniąc sprawiedliwość bezpłatną i łatwo dostępną. Poza takie interwencje rząd nie wykracza. Z drugiej strony, państwo, zarówno pod względem swej genezy, jak i głównego celu, jest czysto antyspołeczne. Nie opiera się na doktrynie praw naturalnych, lecz na koncepcji, że jednostka nie ma żadnych praw, poza tymi, które państwo może tymczasowo jej przyznać<sup>42</sup>.

Nock, podobnie jak większość libertarian, odwoływał się do doktryny praw naturalnych jako tarczy zabezpieczającej przed samowolą państwa. Pisał w tym kontekście: „Zawsze uważałem za Deklaracją Niepodległości, że ta doktryna [prawa naturalnego – D. J.] jest słuszna, że Stwórca nadał ludzkości pewne konkretne i nieodłączne prawa i że jednym z nich jest wolność”<sup>43</sup>.

Rząd jest zainteresowany administrowaniem sprawiedliwością, a państwo – prawem, które samo tworzy w celu zagwarantowania swoich interesów. Dlatego też – stwierdził Nock – państwo zainteresowane jest niesprawiedliwością<sup>44</sup>. Natomiast rząd, respektując prawa negatywne, dba jedynie o sprawiedliwość, której fundamentem jest indywidualizm, wolna konkurencja i wolny rynek – wszystko, czego nie da się pogodzić z państwem.

---

<sup>40</sup> Tamże, 39.

<sup>41</sup> Tamże, 99.

<sup>42</sup> Tamże, 45. Rząd „nie powinien zajmować się niczym innym poza utrzymaniem wolności i bezpieczeństwa [...] nie powinien wprowadzać żadnego rodzaju interwencji pozytywnych odnośnie do jednostki, ale powinien się ograniczyć wyłącznie do takich interwencji negatywnych, jakich wymaga utrzymanie wolności i bezpieczeństwa” (tamże, 99).

<sup>43</sup> Albert Jay Nock, *On Doing the Right Thing, and Other Essays* (New York–London, 1928), 165, za: Sękowski, *W walce z wujem Samem*, 137. Nock podkreślał, że rewolucja amerykańska, której egzemplifikacją była Deklaracja niepodległości, opierała się na doktrynie praw naturalnych i zasadzie suwerenności (Nock, *Państwo – nasz wróg*, 98). Niestety w okresie porewolucyjnym 1781–1789 odrzucono te dwie doktryny, czego potwierdzeniem stała się Konstytucja Stanów Zjednoczonych, w której zagwarantowano dominację jednej grupy ekonomicznej nad inną (tamże, 127).

<sup>44</sup> Nock, *Państwo – nasz wróg*, 143.

Nock, podobnie jak później Rothbard, utrzymywał, że wszystkie państwa, co potwierdza doświadczenie historyczne, wywodzą się z podboju i konfiskaty, a niezmienną ich cechą jest „wyzyskiwanie jednej klasy przez inną”<sup>45</sup>. Zdaniem Nocka państwo nie chroni społeczeństwa i wolności obywatelskich, lecz zabezpiecza swoje przywileje, dążąc nieustannie do poszerzania swoich wpływów. Odwołując się do autora tekstu *Jednostka przeciwko państwu*, Herberta Spencera, pisał:

Waż jakąś gazetę i najprawdopodobniej znajdziesz artykuł redakcyjny „demaskujący korupcję, zaniedbania czy złe zarządzanie jakąś dziedziną państwa. Rzuć okiem na następną kolumnę i – co jest bardzo prawdopodobne – przeczytasz kolejną propozycję rozszerzenia nadzoru państwa [...]. Podczas gdy każdy dzień wzbogaca w ten sposób kronikę niepowodzeń, to jednocześnie również codziennie powtarza się przekonanie, że wypatrzy jedynie odpowiedni akt prawny oraz sztab urzędników, aby osiągnąć pożądaną efekt”<sup>46</sup>.

Nock wskazywał, powołując się na dystynkcję wprowadzoną przez Oppenheimera, że państwo posługuje się metodami politycznymi, a nie ekonomicznymi, w zdobywaniu bogactwa. Dopóki będzie ono istniało, metody polityczne (koncesje, subsydia etc.) pozyskiwania bogactwa, jako niewymagające większego wysiłku, będą zawsze bardziej atrakcyjne dla ludzi niż metody ekonomiczne (praca, wysiłek, przedsiębiorczość, ryzyko etc.)<sup>47</sup>. Państwo jest organizacją opierającą się na środkach politycznych, a jego głównym celem jest ekonomiczna eksploatacja jednej klasy przez drugą. Początkiem eksploatacji jest wywłaszczenie i przejęcie przez państwo ziemi na własność. Tak było w czasach feudalnych i później, kiedy to kupiectwo przejęło władzę.

Koloniści – podkreślał Nock – uważali państwo głównie za instrument, dzięki któremu można sobie pomóc, krzywdząc innych, co oznacza, że po pierwsze i najważniejsze uważali je za organizację środków politycznych. Żadnego innego poglądu na państwo nie wyznawano nigdy w Ameryce kolonialnej [...], nigdzie w Ameryce kolonialnej praktycznego stosunku do państwa nigdy nie determinował żaden inny pogląd niż właśnie ten, że państwo jest sposobem organizacji środków politycznych<sup>48</sup>.

---

<sup>45</sup> Tamże, 41.

<sup>46</sup> Tamże, 48.

<sup>47</sup> Tamże, 51–54.

<sup>48</sup> Tamże, 97.

Rothbard, odnosząc się do poglądów Nocka, pisał: „państwo rości sobie prawo do posiadania i sprawowania przestępczego monopolu [...]. Zakazuje indywidualnym osobom popełniania morderstw, lecz samo organizuje je na kolosalną skalę. Karze kradzieże, których dopuszczają się poszczególne osoby, jednak samo wyciąga bez skrupułów ręce po wszystko, czego tylko zapragnie, niezależnie od tego, czy należy to do jego własnych, czy też obcych obywateli”<sup>49</sup>.

Nock utrzymywał, że wszelkie instytucje zawdzięczają swoje istnienie nastawieniu do nich i postrzeganiu ich przez ludzi. Dopóki ludzie myślą pozytywnie o danej instytucji, utrzymuje się ona przy życiu. W przypadku państwa ludzie uważają je „nie tylko za byt nieodwołalny i nieodzowny, lecz także w dużej mierze dobroczynny [...] za byt bardziej prospołeczny niż antyspołeczny”<sup>50</sup>. Dlatego też rokowania Nocka co do zniesienia państwa są pesymistyczne; jak pisał: „Większa centralizacja, stale rosnąca biurokracja, coraz większa władza państwa oraz coraz większa wiara we władzę państwa – przy kurczącej się władzy społecznej i wierze we władzę społeczną – zapowiadają stan, w którym państwo będzie pochłaniać coraz większą część dochodu narodowego, w którym produkcja będzie maleć w rezultacie przejmowania przez państwo systemu pracy przymusowej”<sup>51</sup>.

Nock bronił jednostki przed ekspansją państwa, która nie tylko wiąże się z utratą wolności, lecz także idącą za nią proliferacją praw, prowadzącą do ograniczenia sfery moralności, a tym samym sfery indywidualnych wyborów moralnych, w których decydującą rolę odgrywają nie znajomość praw i konieczność podporządkowania się im, lecz cechy charakteru. Z ekspansją prawa, która jest konsekwencją rozrostu aparatu państwowego, wiąże się występująca obecnie tendencja do utożsamiania praw z potrzebami i przypisywania ich nie jednostkom, lecz grupom. Na źródła tych procesów Nock wskazywał już w latach 20. XX wieku.

### 3. Murray Newton Rothbard (1926–1995)

Bez wątpienia najwybitniejszym XX-wiecznym indywidualistycznym anarchistą czy też libertariańskim anarchokapitalistą był Murray Newton Rothbard. Doszedł on do libertarianizmu raczej od strony moralnej i politycznej niż ekonomicznej; „nie stałem się libertarianinem – pisał –

<sup>49</sup> Rothbard, „Anatomia państwa”, 100.

<sup>50</sup> Nock, *Państwo – nasz wróg*, 100.

<sup>51</sup> Tamże, 149. Ten pesymizm wytykał Nockowi Rothbard.

dzięki analizie kosztów zewnętrznych, transakcyjnych ani czegoś w tym rodzaju. To była kwestia wyboru: sprawiedliwość albo bezprawie<sup>52</sup>.

Rothbard, choć generalnie aprobował stanowisko Spoonera i jak podkreślał, sam chętnie chciałby się nazwać indywidualistycznym anarchistą, nie zgadzał się z nim w dwóch kwestiach: po pierwsze – w kwestii prawa, po drugie – w kwestii ziemskiej. Spooner (wraz z Tuckerem) proponował bowiem sądy wolnorynkowe, mające całkowitą swobodę w podejmowaniu decyzji, *resp.* wydawaniu wyroków. Rothbard, wierząc, że państwo może być „wyłączone z procesu ustanawiania prawa”, postulował, aby to „libertariańscy adwokaci i prawnicy stworzyli libertariański kodeks oparty na aksjomacie nieagresji”<sup>53</sup>. Spooner wraz z Tuckerem utrzymywali, że prawo do ziemi powinno być przyznane jedynie tym, którzy ją użytkują, co oznaczało, że tylko bezpośredni użytkownik ziemi byłby uznany za jej właściciela. Rothbard uważał, że obrona praw własności bez wspierającej ją koncepcji sprawiedliwości jest niewystarczająca. Sugerował więc uzupełnienie Spoonerowskiej i Tuckerowskiej koncepcji własności o teorię sprawiedliwego posiadania ziemi Locke’a. Rothbard pisał:

Krótko mówiąc, gdy kawałek ziemi przekazywany jest sprawiedliwie na własność panu A, nie można o nim powiedzieć, że naprawdę należy ona do niego, jeśli nie może on przekazać lub sprzedać tytułu do niej panu B, zaś wstrzymywanie pana B od robienia użytku ze swojego prawa własności jedynie dlatego, iż nie zdecydował się, aby samemu ją użytkować, lecz wybiera raczej jej dobrowolne wydzierżawienie panu C, stanowi naruszenie prawa pana B do zawierania umów i jego prawa do sprawiedliwie nabytej własności<sup>54</sup>.

Główna linia krytyki Spoonerowskiej koncepcji ma jednak u Rothbarda charakter ekonomiczny. Rothbard krytykował Spoonera za laborystyczną koncepcję wartości, która prowadzi do konkluzji, że to kapitaliści wyzyskują robotników za pomocą czynszu, odsetek i zysków. Rothbard uważał także Spoonerowską koncepcję pieniądza za błędną;

---

<sup>52</sup> Justin Raimondo, *Przeciw państwu* (Kraków: Wydawnictwo Nowy Świat, 2016), 72. „Wydaje się jasne, że libertarianizm powinien dążyć do połączenia rozumu i emocji, entuzjazmu oraz pragnienia sprawiedliwości, które czerpią z rozumowego pojmowania libertariańskiej doktryny. Z drugiej strony, rozum bez emocji bywa przytępiony, mechaniczny, bez polotu, nudny” (tamże, 140).

<sup>53</sup> Murray N. Rothbard, „Doktryna Spoonera i Tuckera w oczach ekonomisty”, w: Rothbard, *Egalitaryzm*, 268.

<sup>54</sup> Tamże, 271.

sprowadza się ona do trzech tez: (1) na rynku potrzeba coraz więcej pieniędzy, (2) im niższe stopy procentowe, tym lepiej, (3) stopa procentowa jest zdeterminowana ilością pieniędzy i kształtuje się do niej odwrotnie proporcjonalnie<sup>55</sup>. Rothbard argumentował, że zwiększona ilość pieniędzy „rozmyje siłę nabywczą, czyli wartość każdego dolara w procesie wymiany, natomiast mniej pieniędzy przyczyni się do zwiększenia się jego wartości”<sup>56</sup>.

To, co łączyło Rothbarda ze Spoonerem, to krytyka państwa. „Przez dziesięciolecia – pisał Rothbard – historycy amerykańscy sprzeczaali się o to, co stanowi *leitmotiv* amerykańskiej historii: «konflikt» czy «konsensus». Ja należę z pewnością do obozu opowiadającego się za «konfliktem», z zastrzeżeniem, że ów «konflikt» nie dotyczy klas (społecznych czy ekonomicznych) czy ideologii, lecz Władzy i Wolności, Państwa i Społeczeństwa”<sup>57</sup>. Państwo jest, według Rothbarda, twórcą dwóch antagonistycznych klas: płatników i konsumentów podatków. Podobnie jak Nock, za Oppenheimerem, Rothbard wyróżniał dwa sposoby pozyskiwania bogactwa, są to: „środki ekonomiczne” i „środki polityczne”. Te pierwsze sprowadzają się do dobrowolnej wymiany praw własności na wolnym rynku; te drugie polegają na jednostronnej konfiskacie majątków i dóbr należących do innych<sup>58</sup>. Państwo należy do instytucji stosujących środki polityczne: „Krótko mówiąc, państwo jest organizacją, która próbuje utrzymać w społeczeństwie monopole na użycie siły i przemocy na określonym terytorium, a w szczególności jest jedyną organizacją funkcjonującą w społeczeństwie, która uzyskuje swoje dochody nie ze składek lub opłat za jej usługi, lecz przez wymuszenie”<sup>59</sup>. Państwo jest więc, w opinii Rothbarda, hegemonem, którego działanie opiera się na rozkazach i posłuszeństwie. Rothbard wyróżnił trzy rodzaje hegemonicznych relacji. Pierwszą z nich jest interwencja autystyczna, w której jedna strona może zmusić inną do wykonania lub zaniechania pewnych czynności, dotyczących jej lub jej majątku. Takimi interwencjami są na

---

<sup>55</sup> Tamże, 273. Spooner twierdził, że o wystarczającą ilość pieniędzy na rynku powinny dbać osoby prywatne i banki, a nie państwo.

<sup>56</sup> Tamże, 274.

<sup>57</sup> Murray N. Rothbard, *Conceived in Liberty*, vol. 1 (New Rochelle–New York, 1975), 10.

<sup>58</sup> Rothbard, „Anatomia państwa”, 99.

<sup>59</sup> Tamże, 97. „Rabusi, który usprawiedliwiałby kradzież, twierdząc, że w rzeczywistości pomaga swoim ofiarom, bowiem jego wydatki pobudzają handel detaliczny, zyskałby mało zwolenników, lecz jeśli tę samą teorię ubierze się w keynesowskie szaty równań i robiących wrażenie odwołań do «efektu mnożnikowego», to argumentacja taka wzbudza niestety większe przekonanie” (tamże, 110).

przykład: zabójstwo, napaść czy wymuszanie. Drugą jest interwencja binarna, w której jedna ze stron wymusza na innej wymianę. W tym przypadku mielibyśmy do czynienia z podatkami czy przymusowym poborem do wojska. Trzeci rodzaj interwencji zwany interwencją triangularną zachodzi wtedy, gdy jedna ze stron wymusza wymianę pomiędzy innymi stronami lub zakazuje takich wymian. Jako przykłady takich interwencji można podać płacę minimalną, kontrolę cen i licencje<sup>60</sup>. W przypadku hegemonicznej działalności państwa mamy do czynienia z interwencjami binarnymi i triangularnymi. Są one, zdaniem Rothbarda, jawnym przejawem agresji, a więc zarówno czymś niemoralnym, jak i niesprawiedliwym. Gwałcą bowiem „libertariańskie credo”, głoszące, że „żaden człowiek, ani grupa ludzi, nie ma prawa do agresji skierowanej przeciwko osobie lub własności innego człowieka”<sup>61</sup>.

Kluczową wartością, której bronił Rothbard, była własność, stanowiąca dla niego podstawę wszelkich innych wartości<sup>62</sup>. Jak pisał Justin Raimondo: „Rothbard był gotów połączyć siły z każdym, kto zgadzał się co do tego, że sprawiedliwy może być jedynie system oparty na świętości prawa własności. Czy źródłem tej świętości był Bóg, prawo naturalne, czy też jakieś inne prawo lub bóstwo, to już, jego zdaniem, przedmiot przyjacielskiej dyskusji, którą można prowadzić bez prowokowania rozłamów w koalicji”<sup>63</sup>. Fundamentem własności była, wywodząca się od Locke’a, koncepcja autowłasności, mówiąca, że każdy człowiek jest właścicielem samego siebie, *resp.* swoich talentów, pracy etc. Według Rothbarda państwo stanowiło największe zagrożenie dla własności, gwałcąc poprzez podatki, przymusowy pobór czy wojny święte prawo własności. „Państwo – pisał – nagminnie dopuszcza się masowej zbrodni, którą nazywa «wojną», a innym razem «tłumieniem działań wywrotowych»; angażuje się w proceder niewolnictwa, zwanego «poborem»; i istnieje

---

<sup>60</sup> Murray N. Rothbard, *Interwencjonizm, czyli władza a rynek*, przeł. Rafał Rudowski (Chicago–Warszawa: Fijorr Publishing, 2009), 19–21. Rothbard podkreślał, że interwencje binarne mają swoje konsekwencje triangularne; przykładowo podatek dochodowy zmieni schemat wymian między podmiotami interwencji w stosunku do sytuacji jej braku (tamże, 21).

<sup>61</sup> Murray N. Rothbard, *O nową wolność. Manifest libertariański*, przeł. Witold Falkowski (Warszawa: Fundacja Odpowiedzialność Obywatelska, Oficyna Wydawnicza Volumen, 2004), 45.

<sup>62</sup> „W rzeczywistości – pisał Rothbard – nie istnieją prawa człowieka, które można by oddzielić od praw własności” (Rothbard, *O nową wolność*, 69).

<sup>63</sup> Raimondo, *Przeciw państwu*, 87.



i utrzymuje się dzięki praktyce przymusowego złodziejstwa, które nazywa «opodatkowaniem»<sup>64</sup>.

Radykalną krytykę państwa, włącznie z postulatem jego unicestwienia, opierał Rothbard nie na przesłankach ekonomicznych, lecz moralnych. Odwoływał się przy tym, podobnie jak Spooner i Nock, do doktryny praw naturalnych, podkreślając jej racjonalistyczny i naukowy, a nie teologiczny i nadnaturalny, wymiar<sup>65</sup>. W przeciwieństwie do Spoonera i Nocka Rothbard sięgał do konkretnej arystotelesowsko-tomistycznej tradycji filozoficznej. Nawiązując do niej, Rothbard zakładał, że w świecie istnieją naturalne rodzaje. „Prawo naturalne – pisał w *The Economic Thought before Adam Smith* – opiera się na fundamentalnym przekonaniu, mówiącym, iż «być» oznacza być «czymś», tzn. jakąś konkretną rzeczą czy istnością. [...] Każda rzecz posiada swój własny konkretny zbiór własności i atrybutów, swoją własną naturę, która odróżnia ją od rzeczy innego rodzaju”<sup>66</sup>. Także człowiek posiada swoją naturę. „Jeśli wszystkie rzeczy – podkreślał Rothbard – mają swe natury, to ludzka natura też może zostać poddana szczegółowemu badaniu, arogancka odmowa uznania istnienia ludzkiej natury jest zatem arbitralna i ma charakter aprioryczny”<sup>67</sup>. Według tradycji tomistycznej, na którą powoływał się Rothbard, prawo moralne jest ufundowane na koncepcji prawa naturalnego stanowiącego odzwierciedlenie natury i celów każdej jednostki. Przez pojęcie natury rzeczy rozumiał Rothbard zbiór dyspozycyjnych własności, mających tendencję do aktualizacji<sup>68</sup>. Ilość i jakość posiadanych dyspozycji wyznacza naturę danej rzeczy. W jej skład wchodzi także zachowanie się danej rzeczy w stosunku do innych, czyli interakcje, w jakie wchodzi z innymi bytami. Tak rozumiana doktryna praw naturalnych jest wymierzona pośrednio przeciwko egalitaryzmowi, który zwalcza indywidualizm<sup>69</sup> i w imię równości zmierza do przekształcenia natury ludzkiej.

---

<sup>64</sup> Rothbard, *O nową wolność*, 47.

<sup>65</sup> „Twierdzenie o istnieniu porządku praw naturalnych dających się odkryć przez rozum – pisał Rothbard – nie jest, samo w sobie, ani proreligijne, ani antyreligijne”. Murray N. Rothbard, *Etyka wolności*, przeł. Jakub Wozniński, Jan M. Fijorr (Chicago–Warszawa: Fijorr Publishing, 2010), 76.

<sup>66</sup> Tamże, 3.

<sup>67</sup> Tamże, 84.

<sup>68</sup> Rothbard wzorem św. Tomasza nie wylicza tu poszczególnych dyspozycji, mając raczej na myśli ogólnie rozwój człowieka.

<sup>69</sup> „Inną potężną siłą ideologiczną jest deprecjacja *indywidualizmu* i ekspozowanie zalet kolektywizmu w społeczeństwie”. Rothbard, „Anatomia państwa”, 108.

Doktryna prawa naturalnego stanowiła dla Rothbarda, podobnie jak dla Spoonera i Nocka, oręż w walce z państwem, gdyż jak pisał autor *Etyki wolności*, istnieją tylko trzy sposoby ustanawiania prawa: (a) poprzez odwołanie się do zwyczaju i tradycji; (b) poprzez podporządkowanie się arbitralnej i kapryśnej woli rządzących; (c) poprzez odkrycie za pomocą rozumu prawa natury<sup>70</sup>. Tylko trzeci rodzaj stanowienia prawa jest zgodny, zdaniem Rothbarda, z naturą człowieka, a tym samym z wymogami sprawiedliwości.

Rothbard, podobnie jak Spooner, największe zagrożenie dla wolności<sup>71</sup> widział w koalicji pewnych grup wielkiego biznesu, technokratycznych intelektualistów i szefów związków zawodowych<sup>72</sup>, a przyszłość ruchu libertariańskiego nie w kontrkulturze, jak Hess, czy wielkim biznesie, jak Rand, lecz w klasie średniej<sup>73</sup>. Rothbard, powołując się na badania Gabriela Kolko, zauważał historyczne powiązania wielkiego biznesu z władzą i utrzymywał, że „monopolistyczne przywileje mogą być tworzone jedynie przez państwo, a nie w wyniku operacji wolnorynkowych”<sup>74</sup>. Jak pisał:

To właśnie w reakcji na nieuchronną klęskę, którą niosły ze sobą konkurencyjne burze rynkowe, wielki biznes coraz bardziej zwracał się po 1900 roku ku rządowi federalnemu o pomoc i ochronę. Krótko mówiąc, interwencja rządu federalnego nie była pomyślana w celu zahamowania rozwoju wielkich biznesowych monopolii dla dobra publicznego, lecz po to, aby stworzyć monopole, których wielki biznes (jak również stowarzyszenia mniejszego biznesu) nie mogły utworzyć, znajdując się pod naporem wolnorynkowej wicherury<sup>75</sup>.

Rothbard, inaczej niż Spooner, największe zagrożenie dla własności widział nie w relacji państwa do robotników, lecz do kapitalistów i przedsiębiorców. Oni to bowiem przede wszystkim, zdaniem Rothbarda, przyczyniali się do wzrostu dobrobytu społeczeństwa. Rothbard,

<sup>70</sup> Rothbard, *Etyka wolności*, 93.

<sup>71</sup> Rothbard, co znamienne, nie pytał o zagrożenia dla demokracji, lecz wolności. Demokracja nie czyni bowiem państwa dobrym. „Czy to, że mamy do wyboru wiele grup (lub partii) niedoszłych bandytów, z których każda pragnie uszczknąć coś dla siebie, sprawia, że jesteśmy w lepszej sytuacji. Myślę, że odpowiedź brzmi: Nie” (Raimondo, *Przeciw państwu*, 92).

<sup>72</sup> Tamże, 213. Według Rothbarda największym zagrożeniem dla wolności są elity, a nie masy (tamże, 267).

<sup>73</sup> Tamże, 201.

<sup>74</sup> Murray N. Rothbard, „Prawica i lewica. Perspektywy wolności”, w: Rothbard, *Egalitaryzm*, 75–76.

<sup>75</sup> Tamże, 75.

będąc obrońcą kapitalizmu, nie był jednak rzecznikiem wielkiego biznesu, który zawsze wchodził w sojusze z władzą państwową, czerpiąc dla siebie korzyści kosztem innych.

## Podsumowanie

Amerykański indywidualistyczny anarchizm opiera się na doktrynie prawa naturalnego, która stanowi ochronę przed zakusami nowoczesnych egalitarystów i etatystów, uniemożliwiając tym pierwszym „kształtowanie nowego człowieka”, a tym drugim – nieskrępowane żadnymi uniwersalnymi i obiektywnymi zasadami rządu. Jest on przede wszystkim obroną jednostki, i to zarówno tej wyzyskiwanej przez powiązanych z władzą bankierów, socjalistyczne rządy, jak i tej będącej ofiarą sojuszu wielkiego kapitału i państwa. Indywidualizm głoszony przez anarchistów nie jest jednak w żadnym stopniu atomizmem. Zarówno Spooner, Nock, jak i Rothbard podkreślali społeczną naturę człowieka, sami żywo uczestnicząc w życiu politycznym i społecznym<sup>76</sup>. Ich zdaniem jednostka może obywać się bez państwa jako instytucji przymusu, lecz nie bez społeczeństwa, w którym może swobodnie się rozwijać. Brak państwa nie oznaczał oczywiście dla anarchistów braku prawa i innych koniecznych do życia struktur społecznych – oznaczał jedynie brak niedobrowolnie wybranej władzy. „My, wolnościowcy – deklarował Rothbard – nie sprzeciwiamy się rządowi samemu w sobie, ale przestępstwu, niesprawiedliwym lub przestępczym tytułom własności; jesteśmy nie za «prywatną» własnością samą w sobie, ale za sprawiedliwą, nieobciążoną winą, nie-przestępczą prywatną własnością”<sup>77</sup>. Receptą na odzyskanie wolności miało być zerwanie więzów między wielkim biznesem a władzą, secesjonizm i stopniowe, oddolne wyzwalamie się spod władzy państwa na rzecz dobrowolnie wybranej władzy.

Diagnozy XIX- i XX-wiecznych indywidualistycznych anarchistów wydają się z całą siłą sprawdzać we współczesnym świecie. Chodzi tu

---

<sup>76</sup> Jak pisał Rothbard, krytykując kontrkulturowy nurt w libertarianizmie: „Byłem zmęczony czytaniem o tym, że wszyscy powinniśmy robić zapasy suszonej fasoli i wypełnione nią plecaki zanieść w góry. Ludzie, mam dla was wiadomość: nie będę jadł żadnej suszonej fasoli i nosił jej nigdzie w plecaku. Będę uczestniczył w rynku, nieważne, jak bardzo upośledzonym, i będę dalej jadał w komfortowych miejskich restauracjach, popijając pepsi, martini i jedząc cielęcinę po parmeńsku” (Raimondo, *Przeciw państwu*, 206).

<sup>77</sup> Murray N. Rothbard, „Confiscation and the Homestead Principle”, *The Libertarian Forum* 1(6) (1969): 4.

przede wszystkim o przesuwanie ośrodków władzy z państw na wielkie, międzynarodowe korporacje. One są dzisiaj postrzegane jako te, od których zależą też globalne rozstrzygnięcia, nie tylko o charakterze ekonomicznym, lecz także politycznym i społecznym. Dlatego też we współczesnym anarchizmie państwo przestaje być jednym, czy nawet głównym przedmiotem krytyki. Kiedy bowiem za Foucaultem rozszerzamy pojęcie władzy i pojmujemy ją jako sposób wpływania na zachowania innych, wtedy nie tylko państwo podpada pod tę definicję. Pojęciem kluczowym staje się obecnie pojęcie dominacji, które rozszerza krytykę poza pojęcie państwa. Jak pisze Grzegorz Piotrowski: „Podczas gdy anarchiści widzą władzę jako emanującą z państwa, Foucault uznaje państwo jako emanujące z władzy. Państwo, innymi słowami, jest jedynie efektem relacji władzy, które skryształizowały w relacje dominacji”<sup>78</sup>. W ujęciu Foucaulta władza jest immanentnie związana z wiedzą, a ta z kolei przejawia się na różne sposoby. W przypadku wielkich korporacji, które stały się obecnie przedmiotem krytyki anarchistów, wiedza ma różnoraki charakter, począwszy od wiedzy technologicznej, po socjologiczną i psychologiczną. Tak szeroka wiedza umożliwia takim ponadpaństwowym strukturom dominację nad jednostkami w skali globalnej.

Podczas gdy lewicowo zorientowani anarchiści widzą zło współczesnego świata w połączeniu państwa i kapitalistów, prawicowo zorientowani anarchiści, opowiadając się za kapitalizmem, dostrzegają katastrofalne skutki powiązania wielkiego biznesu z władzą. Ci pierwsi, odwołując się do XIX-wiecznych anarchistów (Benjamin Tucker) i rewitalizując laborystyczną teorię wartości (Kevin Carson), podkreślają, że:

zło takie jak wyzysk siły roboczej, monopole, kryzys energetyczny, zanieczyszczenie, marnotrawstwo – wynikają z rządowej interwencji na rynku w imieniu kapitalistów. Rozwiązaniem nie jest dalsza interwencja rządu, ale wyeliminowanie istniejącej rządowej interwencji, z której to wynikają same problemy. Prawdziwie wolne społeczeństwo rynkowe, w którym wszystkie transakcje są dobrowolne i wszystkie koszty mieszczą się w cenie towaru, byłoby zdecentralizowanym społeczeństwem produkcji na ludzką skalę, w którym cały produkt pracy robotników trafiałby do nich, a nie do kapitalistów, właścicieli ziemskich i rządowych biurokratów<sup>79</sup>.

---

<sup>78</sup> Grzegorz Piotrowski, „Od postanarchizmu do pop-anarchizmu: współczesne interpretacje idei anarchistycznych”, w: *Studia z dziejów anarchizmu* (2). *W dwustolecie urodzin Michaiła Bakunina*, red. Radosław Skrycki, Szczecin 2016, 309.

<sup>79</sup> Kevin Carson, „Studies in Mutualist Political Economy”, dostęp 18.02.2021, <https://theanarchistlibrary.org/library/kevin-carson-studies-in-mutualist-political-economy>.

Carson postrzega kapitalistów jako monopolistów, a gospodarkę jako grę o sumie zerowej, w której kapitalista bogaci się kosztem robotników. Interwencje rządowe mają, zdaniem Carsona, jedynie wzmocnić ten wyzysk.

Z kolei prawicowi anarchiści, podkreślając błędność stanowiska opartego na laborystycznej koncepcji wartości, wskazują na właściwego i ciągle aktualnego wroga wolności, jakim jest państwo. Walter Block, odwołując się do mocnych i tradycyjnych argumentów przeciwko laborystycznej teorii wartości, wskazuje jednocześnie na fakt, że źródłem wszelkich nienaturalnych monopolii są ingerencje państwa w swobodny dostęp do rynku<sup>80</sup>. Jak podkreśla Block, czego zdają się nie zauważać lewicujący anarchiści, należy odróżnić od siebie dwa rodzaje kapitalizmu:

Po pierwsze, istnieje korporacyjny monopolistyczny kapitalizm państwowy lub faszyzm ekonomiczny. Tutaj klasy rządzące są winne wszelkim rodzajom wyzysku i nadużyć. [...] Po drugie, istnieje anarchokapitalizm, czyli kapitalizm leseferystyczny, gdzie pomijając marksistów takich jak Carson, którzy zarzucają pracodawcom wykorzystywanie pracowników, wszystko jest w porządku. [...] Chodzi o to, że te dwa systemy są tak odmienne jak noc i dzień. Nie mają ze sobą nic wspólnego, poza tą niezwykle niefortunną terminologią, określającą te dwa systemy mianem „kapitalizmu”<sup>81</sup>.

Wydaje się, że odmiennosc tych dwóch stanowisk, a w konsekwencji krytyki kapitalizmu, bierze się z odmiennej perspektywy, z jakiej lewicowi i prawicowi anarchiści postrzegają kapitalizm, a w szczególności rolę kapitalisty. Lewicowi anarchiści zdają się tkwić ciągle w XIX wieku i uznają kapitalistę za bezwzględniego wyzyskiwacza ludzi pracy, pozabawiającego ich należnego im zysku. Dla anarchistów prawicowych kapitalista, *resp.* przedsiębiorca to ktoś, kto przede wszystkim sam ponosi ryzyko własnych wyborów i odpowiedzialność za swoje decyzje; ktoś, kto daje zatrudnienie milionom ludzi i bierze za nich odpowiedzialność; ktoś, dzięki komu wszyscy się bogacą, a standard życia nieustannie wzrasta, i wreszcie ktoś, kto nie wchodzi w żadne układy ze światem polityki. W tym ostatnim aspekcie inaczej ma się rzecz z wielkimi korporacjami, w tym bankami, które działają na styku władzy i biznesu. I tu zdaje się leżeć największe niebezpieczeństwo – połączenie siły pieniądza z siłą władzy państwowej.

---

<sup>80</sup> Walter Block, „Kevin Carson as Dr Jekyll and Mr Hyde”, *Journal of Libertarian Studies* 20(1) (Winter, 2006): 38.

<sup>81</sup> Tamże: 40.

Wydaje się, że to prawicowi anarchiści lepiej diagnozują współczesną sytuację i trafniej rozpoznają zagrożenia; bronią kapitalizmu jako takiego, lecz dostrzegają jego demoralizację w połączeniu z władzą państwową. Dla lewicowych anarchistów kapitalizm sam w sobie jest zły, a każda jego forma – godna potępienia. Niezależnie od tych różnic jedni i drudzy upatrują niezmiennie źródła zniewolenia jednostek w państwie.

## Bibliografia

- Block Walter. 2006. „Kevin Carson as Dr Jekyll and Mr Hyde”. *Journal of Libertarian Studies* 20(1) (Winter): 35–46.
- Carson Kevin. „Studies in Mutualist Political Economy”. Dostęp 18.02.2021. <https://theanarchistlibrary.org/library/kevin-carson-studies-in-mutualist-political-economy>.
- Murray Charles. 2001. *Bez korzeni*, przeł. Paweł Kwiatkowski. Poznań: Wydawnictwo Zys i S-ka.
- Nock Albert Jay. 1928. *On Doing the Right Thing, and Other Essays*. New York–London: Harper Brothers.
- Nock Albert Jay. 2005. *Państwo – nasz wróg*, przeł. Leszek S. Kołek. Lublin–Rzeszów: Instytut Liberalno-Konserwatywny, Wydawnictwo Prestige.
- Piotrowski Grzegorz. 2016. „Od postanarchizmu do pop-anarchizmu: współczesne interpretacje idei anarchistycznych”. W: *Studia z dziejów anarchizmu (2). W dwustolecie urodzin Michaiła Bakunina*, red. Radosław Skrycki, 3–4. Szczecin.
- Raimondo Justin. 2016. *Przeciw państwu*, przeł. Jakub Woziński. Kraków: Wydawnictwo Nowy Wspaniały Świat.
- Rothbard Murray N. 1969. „Confiscation and the Homestead Principle”. *The Libertarian Forum* 1(6): 3–4.
- Rothbard Murray N. 1975. *Conceived in Liberty*, vol. 1. New Rochelle–New York: Arlington House.
- Rothbard Murray N. 2004. *O nową wolność. Manifest libertariański*, przeł. Witold Falkowski. Warszawa: Fundacja Odpowiedzialność Obywatelska, Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Rothbard Murray N. 2009. *Interwencjonizm, czyli władza a rynek*, przeł. Rafał Rudowski. Chicago–Warszawa: Fijorr Publishing.
- Rothbard Murray N. 2010. *Egalitaryzm jako bunt przeciw ludzkiej naturze*, przeł. Krzysztof Węgrzecki. Warszawa: Fijorr Publishing.
- Rothbard Murray N. 2010. *Etyka wolności*, przeł. Jakub Woziński, Jan M. Fijorr. Chicago–Warszawa: Fijorr Publishing.
- Sękowski Stefan. 2010. *W walce z wujem Samem. Anarchoindywidualizm w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1827–1939*. Warszawa: Biblioteka Wolności.

- Shone Steve J. 2010. *Lysander Spooner: American Anarchist*. Lexington Books.
- Spooner Lysander. *The Natural Law*, rozdz. II, sek. I. Dostęp 18.02.2022. <https://oll.libertyfund.org/page/oll-reader-71>.
- Spooner Lysander. 1886. *A Letter to Grover Cleveland, on His False Inaugural Address, the Usurpations and Crimes of Lawmakers and Judges, and the Consequent Poverty, Ignorance, and Servitude of the People*. Dostęp 18.02.2022. <https://oll.libertyfund.org/title/spooner-a-letter-to-grover-cleveland>.
- Spooner Lysander. 1971. *The Collected Works of Lysander Spooner*, 6 vols. Red. Charles Shively. Weston, Mass.: M and S Press.
- Spooner Lysander. 2008. *Nie zdrada*, przeł. Stefan Sękowski. Lublin–Warszawa: Wydawnictwo Prohibita.
- Warren Josiah. 1856. [bez tytułu], *Periodical Letter*, vol. 1.
- Warren Josiah. 1967. *Equitable Commerce. A New Development of Principles as Substitutes for Laws and Governments, for the Harmonies Adjustment and Regulation of the Pecuniary, Intellectual and Moral Intercourse of Mankind Proposed as Elements of New Society*. New York: B. Franklin.

## Streszczenie

W artykule są przedstawione sylwetki trzech amerykańskich myślicieli związanych z tradycją indywidualistycznego anarchizmu. Są to: Lysander Spooner (1808–1887), Albert Jay Nock (1870–1945) i Murray Newton Rothbard (1926–1995). Myśliciele ci zajmowali się nie tylko działalnością pisarską, lecz byli jednocześnie aktywnymi uczestnikami ówczesnego życia politycznego. Ich zdaniem państwo, którego geneza jest oparta na przemocy i podboju, oraz jednostka to najwięksi wrogowie. Państwo postrzegali jako największe zagrożenie dla wolności jednostki, gdyż gwałciło zasady prawa naturalnego, które z kolei miało stanowić moralny fundament społeczeństwa. Państwo było więc, w opinii tych myślicieli, czymś z natury niesprawiedliwym, ponieważ siłą i wbrew woli swoich obywateli zmuszało ich do posłuszeństwa. Historię postrzegali oni nie w kategoriach walki klas, lecz walki jednostki, *resp.* społeczeństwa z państwem.

Spooner porównywał państwo do bandy rabusiów i morderców (ceniąc ich jednak wyżej niż państwo) i utrzymywał, że konstytucja nie wiąże w żaden sposób obywateli, gdyż nie została przez nich osobiście podpisana, a rząd nie ma żadnej władzy ponad tę, która została mu przekazana przez wolne jednostki.

Nock wskazywał na stopniowe zawłaszczanie przez państwo („zawodowych kryminalistów”) kompetencji należących do społeczeństwa i przeciwstawne cele jednego i drugiego. Odróżniał rząd, którego celem jest obrona jednostek i sprawiedliwość, od państwa, którego celem jest, oparta na stworzonym przez siebie prawie, grabież.

Rothbard postulował zniesienie państwa jako konsumenta podatków i zastąpienie go porządkiem anarchokapitalistycznym, którego fundamentem będzie własność prywatna.

Koncepcje Spoonera, Nocka i Rothbarda, choć wymierzone przeciwko państwu, nie miały jedynie negatywnego charakteru. U ich podłoża leżało przede wszystkim dobro jednostek. Dla Spoonera byli to przede wszystkim robotnicy, dla Nocka obywatele, a dla Rothbarda przedsiębiorcy i właściciele. Fakt ten jest godny podkreślenia, gdyż często krytyka anarchizmu sprowadza się do zarzutów o radykalizm i utopijność, bez uwzględnienia jego protekcyjnego charakteru. W artykule, oprócz zreferowania stanowisk amerykańskich indywidualistycznych anarchistów, zwrócimy uwagę na pozytywne aspekty krytyki państwa i pokażemy, że już w XIX i XX wieku anarchiści rozpoznali pewne mechanizmy władzy, które występują ze szczególnym nasileniem także i dziś.

**Słowa kluczowe:** anarchizm, indywidualizm, korporacje, Spooner, Nock, Rothbard

## The Individual vs. the State

### Summary

The paper presents the profiles of three American thinkers associated with the tradition of individualist anarchism. These will be: Lysander Spooner (1808–1887), Albert Jay Nock (1870–1945) and Murray Newton Rothbard (1926–1995). These thinkers were involved not only in writing, but were also active participants in the political life of the time. In their opinion, the state, whose genesis is based on violence and conquest, and the individual are the greatest enemies. The state was perceived as the greatest threat to the freedom of the individual, as it violated the principles of natural law, which in turn was to constitute the moral foundation of society. The state was, therefore, in the opinion of these thinkers, something inherently unjust, because by force and against the will of its citizens it forced them to obey. They did not perceive history in terms of class struggle, but as a struggle between individuals and society against the state. Spooner compared the state to a gang of robbers and murderers (valuing them higher than the state, however) and argued that the constitution did not bind citizens in any way, as it had not been signed by them personally, and the government had no power over the one handed over to it by free units. Nock pointed to the gradual appropriation by the state (“professional criminals”) of competences belonging to society, and the opposing goals of both. He distinguished between a government that aims to protect individuals and justice, and a state that aims to plunder, based on a law it has created. Rothbard advocated the abolition of the state as a tax consumer and its replacement with an anarcho-capitalist order in which private property would be its foundation.

Theories of Spooner, Nock and Rothbard, although directed against the state, were not only negative. At their roots was the good of individuals. For Spooner, they were primarily workers, for Nock, citizens, and for Rothbard, entrepreneurs and owners. This fact is worth emphasizing, as the criticism of anarchism often boils down to allegations of radicalism and utopianism, without taking into account its protectionist nature. Criticism of the state is always a consequence of the human vision and should be considered from this perspective.



The concepts of Spooner, Nock and Rothbard, although directed against the state, were not only negative. At their root was the good of individuals. For Spooner, they were primarily workers, for Nock, citizens, and for Rothbard, entrepreneurs and owners. This fact is worth emphasizing, as the criticism of anarchism often boils down to allegations of radicalism and utopianism, without taking into account its protectionist nature. In the article, in addition to presenting the positions of American individualist anarchists, we will pay attention to the positive aspects of the criticism of the state and show that already in the nineteenth and twentieth century anarchists recognized certain mechanisms of power, which also occur with particular intensity today.

**Keywords:** anarchism, individualism, corporations, Spooner, Nock, Rothbard